

BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI

List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny - 27 grudnia 2009 r.

Siostry i Bracia! Umiłowani w Chrystusie Panu!

W okresie Bożego Narodzenia wszyscy „ludzie dobrej woli” wracają z tęsknotą w duszy do Betlejem. W sercach wierzących narasta zaś pełne zdumienia i wdzięczności wołanie: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego nam dał”¹. Obok tej Miłości objawionej w Jezusie nie można przejść obojętnie. Emocje, jakie w tych dniach ożywają w kolędach i przy dzieleniu się opłatkiem, to za mało. Jezus „opuścił śliczne Niebo a wybrał barłogi” nie po to, by nas wzruszyć, lecz aby nas zbawić. Betlejem to nie sentymalna historia, ale kluczowy etap walki, jaką Bóg podjął o człowieka. Ewangelie zostały spisane już po zmartwychwstaniu i opisują narodzenie tego, który dla nas i dla naszego zbawienia został ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał. Betlejem i krzyż idą razem i wzajemnie się wyjaśniają!

1. Objawienie Miłości ma imię i twarz: Jezus Chrystus

Na początku nowego roku duszpasterskiego, którego myślą przewodnią jest wezwanie: *Bądźmy świadkami Miłości*, powtarzamy za Sługą Bożym Janem Pawłem II: „Proszę was (...) abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest *największa*, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu”².

Siostry i Bracia! Bądźmy naprawdę świadkami tej Miłości! Łagodnie, ale zdecydowanie; jasno, jednoznacznie, odważnie - szanując prawa innych, ale też z mocą i konsekwencją domagając się poszanowania naszych praw. Mamy pełne prawo żyć naszą wiarą. Prawo, którego nikt nam nie może odebrać, gdyż wolność religijna należy do najbardziej podstawowych praw związanych z godnością osoby ludzkiej. Chrystusa nie można wyznawać jedynie od święta a do tego po cichu i tylko prywatnie. Kto kocha, ten nie kryje się ze swoją miłością. Bądźmy Jego świadkami w domu, ale też w życiu publicznym. Świat ma prawo widzieć uczniów Jezusa, którzy spotkali Go osobiście i żyją z Nim na co dzień w ogromnej zażyłości. My zatem mamy obowiązek dawać przed światem świadectwo naszej miłości do Chrystusa.

Gdy ktokolwiek urąga Krzyżowi Chrystusowemu, trzeba powiedzieć jasno: dosyć! Historia świadczy, że każdy, kto - strojąc się w szaty obrońcy praw człowieka - walczył z krzyżem, ostatecznie okazywał się tyranem. Gdy ktokolwiek próbuje usunąć Chrystusa z życia publicznego i chce budować Europę bez Chrystusa, temu trzeba powiedzieć - zgodnie z prawdą i dla dobra Europy - że byłoby to budowanie na piasku³. A nawet gorzej: że podcina korzenie, z których wyrasta zachodnia cywilizacja.

Europo! Czas na poważną refleksję! Czas się określić! Niech centralne instytucje europejskie odpowiedzą jednoznacznie: w imię czego w Europie jest miejsce dla wszystkich ekstrawagancji, ale nie ma być miejsca dla Chrystusa? Dlaczego - jak w najczarniejszych momentach totalitaryzmów - pozwala się urągać chrześcijanom i podburzać przeciwko nam?

Bądźcie świadkami Miłości w rodzinie!

Drodzy małżonkowie! Czcigodni rodzice! Hasło nowego roku duszpasterskiego w szczególności odnosi się do Was. Bądźcie świadkami Miłości w *Waszym ciele i w Waszej duszy*. Niech miłość Wasza będzie „na wskroś ludzka, a więc zarazem zmysłowa i duchowa”. Nie kierujcie się jedynie „impulsem popędu lub uczuć”⁴. Bądźcie nie tylko jednym ciałem, ale też jednym sercem i jedną duszą. Równocześnie jednak bądźcie dla siebie świadkami Miłości w Waszym ciele. Nie banalizując życia płciowego pamiętajcie, że jest to cenne „tworzywo” dane przez Boga do budowania jedności małżeńskiej.

Rozwijajcie tę „szczególną formę *przyjaźni*, poprzez którą małżonkowie wielkodusznie dzielą między sobą wszystko, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub”⁵. Zawsze pamiętajcie, że „kto prawdziwie kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie”⁶.

Bądźcie świadkami Miłości w waszych *codziennych rozmowach*. Chciałoby się powiedzieć za poetą: „Niech ani jedno słowo nie będzie złe, niech ani jedno słowo nie czał się do skoku, niech ani jedno słowo nie nienawidzi. Niech nie krzywdzi. Niech nie zabija. Niech wybacza. Niech leczy. Niech łągodzi. Niech zamyka człowiecze rany”⁷. Rozmawiajcie ze sobą ciepło, życzliwie i szczerze, bez próby dominacji⁸.

Niech Wasza miłość będzie *wierna i wyłączna* aż do końca życia. Wierność nie tylko jest możliwa, ale konieczna, by zasmakować Miłości w całej pełni. Zdrada nie da Wam tego, za czym tęsknicie. To możecie odnaleźć tylko we własnym małżeństwie.

Nie podejmujcie pochopnie decyzji o emigracji zarobkowej, zwłaszcza jednego z małżonków. Zbyt wiele można stracić. Rozłąka prowadzi niejednokrotnie do zachwiania wzajemnych więzi.

Trzeba wreszcie powiedzieć to, co oczywiste: miłość małżeńska zamknięta na dzieci jest niedojrzałą miłością⁹. Rodzice, pokażcie światu szczęście Waszych oczu zapatrzonych w dzieci. Mężowie, stańcie dumnie obok Waszych żon w stanie błogosławionym. Dzielcie z żoną tkliwą troskę o Wasze dzieci. Kobiety do końca życia pamiętaj, czy mąż towarzyszył im w oczekiwaniu na dziecko, w rodzeniu i pierwszych miesiącach po porodzie, czy też zostawił je samym sobie. Gdy dziecko się poczyła i rodzi - macie jeszcze jedną szansę, by pogłębić, a nawet odbudować waszą miłość!

Siostry i Bracia! Dzisiaj, gdy otwarcie atakuje się i celowo niszczy wartości rodzinne, potrzebujecie wsparcia. Ceną pomoc dla Was stanowią ruchy i wspólnoty rodzinne, gdzie możecie spotkać ludzi dzielących Wasze ideały. Szukajcie takich środowisk i walczycie o czas na regularne spotkania¹⁰. Nie szukajcie ich dopiero wtedy, gdy trzeba ratować zrujnowane małżeństwo. Pamiętajcie, że od samego początku trzeba budować małżeństwo na solidnych fundamentach; rozwijać i pogłębiać wspólnotę życia i miłości; tak kształtować relacje w małżeństwie, aby nigdy nie trzeba było mówić o jego „ratowaniu”. Nie usprawiedliwiajcie się zbyt łatwo brakiem czasu. Ostatecznie to kwestia Waszych życiowych priorytetów.

Bądźcie świadkami Miłości w życiu społecznym!

Siostry i Bracia! Miłość to nie tylko intymne zacisze Waszego domu. Istnieje też miłość społeczna. Całe państwa i narody nie inaczej jak dzięki miłości rozkwitają, a bez miłości najpierw cierpią, a potem giną. Razem z Wami zwracamy się więc do pracodawców, publicystów, naukowców i polityków. Mówimy z całą powagą: Wy wszyscy, którzy czujecie się związani z Kościołem katolickim: Bądźcie świadkami Miłości! Pa-

miętajcie, że również ci, z którymi łączą Was przeróżne relacje społeczne, zostali tak samo, jak Wy, stworzeni do miłości i mają prawo być przez Was miłowani. „Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego”, kimkolwiek jesteś i jakiegokolwiek masz obowiązki. To nie „zasobami ludzkimi” zarządzacie, ale Waszymi siostrami i braćmi. Trzeba jak najszybciej skończyć z mitem nowoczesnego zarządzania przy pomocy wszelkiego rodzaju manipulacji i technik. Głęboko niemoralne jest tworzenie wirtualnych światów w polityce i gospodarce, zamiast stawiać czoło realnym problemom. Uwierzcie, że miłość społeczna ma sens. Bądźcie jej świadkami na Waszych stanowiskach. Miłość to nie sentymentalizm, ale pragnienie i czynienie dobra dla każdego człowieka, rozumianego w całej jego prawdzie istoty cielesnej i duchowej, doczesnej i powołanej do życia wiecznego. Niech inspiracją dla Was będzie najnowsza encyklika Ojca Świętego Benedykta XVI pod wymownym tytułem *Caritas in veritate - Miłość w prawdzie*.

Eucharystia szkołą i źródłem Miłości

Siostry i Bracia, „Miłości trzeba się uczyć”! Przypomnijcie sobie, jak w dniu ślubu Kościół przyprowadził Was przed ołtarz, na którym odprawiała się Najświętsza Ofiara. W ten sposób chciał Wam niejako powiedzieć: „Patrzcie i uczcie się kochać. Patrzcie na Chrystusa. On «umiłowawszy wspólnotę Kościoła wydał za nią samego siebie»ⁿ. Wpatrując się w Eucharystię starajcie się zapamiętać raz na zawsze Boską logikę miłowania, która jest logiką daru z samego siebie”. Umiłowani w Chrystusie Panu! Eucharystia jest i pozostanie najwspanialszą szkołą Miłości. Jej „wychowawcza moc (...) potwierdziła się poprzez pokolenia i stulecia”¹². Wy zatem, którzy chcecie pogłębić Waszą miłość! Wy, którzy chcecie Waszą miłość ocalić: Przychodźcie najczęściej jak to możliwe przed ołtarz, by uczestniczyć w Eucharystii!

Uczestniczyć, to nie tylko być. To nawet nie tylko odpowiadać, śpiewać czy pełnić funkcje liturgiczne¹³. Uczestniczyć, to wsłuchiwać się w Słowo Boże i wprowadzać je w czyn¹⁴; to samych siebie składać Bogu w ofierze. Czynnienie uczestniczyć w Eucharystii, to przystępować do Komunii świętej a równocześnie swoje życie małżeńskie czynić Eucharystią¹⁵.

Pośród Waszych pracowitych dni znajdujcie też czas na adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. „Adoracja poza Mszą Świętą przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji liturgicznej”¹⁶.

Siostry i Bracia! Eucharystia to nie tylko szkoła, ale też źródło mocy, aby miłować tak, jak Chrystus nas umiłował. W Waszym codziennym, małżeńskim miłowaniu bądźcie świadkami tej Miłości, która się uobecnia w Eucharystii.

Narzeczeni, bądźcie świadkami Miłości!

A cóż powiedzieć do Was, Młodzi, którzy dopiero myślicie o małżeństwie? Sługa Boży Jan Paweł II lubił powtarzać, że jesteście nadzieją Kościoła. Tak. Kościół wciąż ma nadzieję, że świat będzie lepszy, jeśli zechcecie być pośród świata świadkami Miłości!

Pokażcie Waszym rówieśnikom, a przede wszystkim pokażcie sobie wzajemnie, że wierzycie w wielką, piękną miłość narzeczeńską i małżeńską oraz że jesteście gotowi o nią walczyć. O miłość trzeba walczyć! Nie pozwólcie, aby Wasza miłość była profanowana przez egoizm czy poszukiwanie za wszelką cenę jedynie przyjemności oraz przez zamknięcie się na życie¹⁷. „Musicie od siebie wymagać”¹⁸, aby nie zbanalizować miłości; aby nie pomylić jej z przejściowym zauroczeniem seksualnością człowieka. Musicie

w Waszej miłości wypłynąć na głębię i doświadczyć fascynacji osobą, zjednoczenia serc i dusz. Na jedność ciała jest miejsce w małżeństwie. Nie bójcie się wymagać od tych, z którymi wiążecie wspólne plany na przyszłość. Jeśli są godni waszej miłości - zechcą sprostać wymaganiom, jakie im w imię Prawdy postawicie. Współżycie przedmałżeńskie, wspólne zamieszkanie przed ślubem, pornografia i rozwiązłość, nieprzyzwoite rozmowy i filmy - to wszystko niszczy Waszą miłość w samym zarodku.

W tym miejscu należy przypomnieć o odpowiedzialności rodziców za właściwe przeżywanie narzeczeństwa przez ich dzieci. Nie da się z wiarą pogodzić przyzwolenia na grzeszne życie narzeczonych.

6. Zakończenie

Umiłowani w Chrystusie Panu! Kończąc, pragniemy zwrócić uwagę, na wydany w tym roku przez Konferencję Episkopatu Polski dokument pt. „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie”. Bardzo serdecznie zachęcamy do jego lektury i rozmowy o nim w rodzinach. Mamy nadzieję, że wielu duszpasterzy zorganizuje w swoich parafiach grupy studyjne, które będą rozważały ten tekst, szukając w nim inspiracji do rozwoju i dróg nawrócenia.

Zawierzamy Was Matce Pięknej Miłości i z serca udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Jasna Góra, 26 listopada 2009 r.

List należy odczytać w Niedzielę Świętej Rodziny, 27 XII 2009 r.

Za zgodność:

+ *Stanisław Budzik* Sekretarz Generalny KEP

Przypisy:

¹¹ J 3,16.;² Jan Paweł II, *Homilia na Błoniach*, Kraków, 10 VI 1979.;³ Zob. Mt 7,24-27.;⁴ Tamże; ⁵Tamże;⁶ Tamże;⁷ Roman Brandstaetter, *Hymn do Czarnej Madonny*.;⁸ Zob. Maria Rodziewiczówna, *Przykazania domowe*, w: „List do Pani”, 4/25, kwiecień 1995, s. 15.; ⁹ Zob. Paweł VI, *Humanae vitae*, 9.; ¹⁰Zob. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 72.; ¹¹ Zob. Ef 5,25.; ¹² Jan Paweł II, *List do Rodzin*, 18.; ¹³ Zob. Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 52, 55-56.; ¹⁴ Zob. Jk 1,22.; ¹⁵ Zob. Kazimierz Lubowicki OMI, *Życie małżeńskie uczynić Eucharystią*, Kraków 2001.; ¹⁶ Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 66.; ¹⁷ Zob. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 47.; ¹⁸ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski*, Częstochowa, 18 VI 1983; tenże, *Przemówienie do młodych*, Westerplatte, 12 VI 1987.